

**6.09.2015, niedziela, 19:00**

Wrocław, NFM, Sala Główna

## **Wratislavia Cantans 1966–2015: Uwertura!**

Powtórzenie koncertu inauguracyjnego

I Wrocławskiego Festiwalu Oratoryjno-Kantatowego

„Wratislavia Cantans” z 14 sierpnia 1966

### **Wykonawcy:**

**Benjamin Shwartz** – dyrygent

**Iwona Hossa** – sopran

**Jarosław Bręk** – baryton

**Cantores Minores Wratislavienses**

**Piotr Karpeta** – kierownictwo artystyczne

**Chór NFM**

**Agnieszka Franków-Żelazny** – kierownictwo artystyczne

**Chór Opery i Filharmonii Podlaskiej**

**Violetta Bielecka** – kierownictwo artystyczne

**NFM Orkiestra Symfoniczna**

### **Program:**

Mikołaj Zieleński – *Magnificat*

Andrzej Koszewski – *La espero*

Olivier Messiaen – *Cinq rechants*

Konstanty Regamey – *L'alerte, La sécurité, L'affaire se complique, La môme néant* z *Cinq poèmes de Jean Tardieu*

Krzysztof Penderecki – *Psalm Dawida*

\*\*\*

Artur Malawski – *Wierchy*

**Bilety: VIP – 80 zł\* / 60 zł, I – N 40 zł / U 25 zł, II – N 35 zł / U 20 zł, III – N 30 zł / U 15 zł**

14 sierpnia 1966 zabrzmiały pierwsze dźwięki festiwalu Wratislavia Cantans. Tak narodził się jeden z najważniejszych festiwali muzyki klasycznej w Polsce i w tej części Europy. Dziś, odtwarzając koncert sprzed pół wieku, rozpoczynamy świętowanie jubileuszu Wratislavii.

Wrześniowy wieczór, kościół, dzieło oratoryjne sprzed stuleci (na przykład jedna z *Pasji* Bacha albo *Mesjasz* Händla) – to typowe skojarzenia z Wratislavią Cantans. Tymczasem początkowe festiwale odbywały się w sierpniu, trwały zaledwie kilka dni, a pierwszy koncert zorganizowano w Studiu Polskiego Radia. Na inauguracji nie zabrzmiała wielka forma wokalna, tylko zbiór utworów połączonych wspólnym mianownikiem śpiewu. Poza *Magnificatem* Zieleńskiego była to wyłącznie muzyka współczesna, wręcz „z ostatniej chwili”. Dziś publiczność często dziwi się obecności nowej muzyki na festiwalu, tymczasem wykonywanie aktualnej twórczości było jednym z głównych założeń twórcy Wratisolavii, Andrzeja Markowskiego.

Jak publiczność lat 60. odbierała rzadko wówczas wykonywane utwory barokowe? Jak reagowała na awangardę w muzyce, którą fascynowali się ówczesni kompozytorzy? Czy słuchacze zakładali, że współczesne utwory z programu pierwszego koncertu przetrwają próbę czasu?

Po pół wieku wciąż – a może jeszcze chętniej niż w latach 60. – słuchamy doskonałego polskiego baroku. Hymn *Magnificat* ze zbioru *Offertoria et communiones totius anni* potwierdza klasę Mikołaja Zieleńskiego, który utwory wzorował na weneckim stylu polichoralnym. To właśnie w Wenecji wydawano drukiem dzieła polskiego kompozytora. Nota biograficzna Krzysztofa Pendereckiego w pierwszej książce programowej brzmiała skromnie: „Laureat szeregu nagród. Poza działalnością kompozytorską uprawia pedagogikę”. Jego *Psalm Dawida* uhonorowano II nagrodą w pamiętnym konkursie Związku Kompozytorów Polskich w 1959 roku, kiedy to nikomu nieznany adiunkt Penderecki zgarnął trzy najwyższe laury. Muzykę z elementami atonalności i punktualizmu połączył z Psalmami w przekładzie Jana Kochanowskiego. *Cinq rechants* Oliviera Messiaena to popis możliwości ludzkiego głosu. Usłyszymy efekty orkiestrowe osiągnięte bez użycia ani jednego instrumentu – jedynie głosem. Messiaen jest też autorem tekstu utworu napisanego w przetworzonym języku francuskim oraz w języku wymyślonym – kompozytor dobrał sylaby ze względu na walory brzmieniowe.

Pozostałe utwory nie tak dobrze zniosły próbę czasu. *La espero* (Nadzieja), kompozycja Andrzeja Koszewskiego, która powstała zaledwie trzy lata przed festiwalem, została napisana do słów hymnu esperantystów ułożonego przez Ludwika Zamenhafa, twórcę języka esperanto. „Najmocniejszymi braćmi [publiczność] nagrodziła *Poèmes de Jean Tardieu* Konstantego Regameya, zmuszając wykonawców do zabisowania ostatniej części utworu” czytamy w recenzji z 1966 roku. Balet *Wierchy* Artura Malawskiego, dedykowany góralom Podhala, zwraca uwagę bardzo rozbudowana sekcja perkusyjna.